

ANKIETA

Słownika Polski Walczącej na Kresach Płn.-Wsch. II Rzeczypospolitej

1. FILIPOWICZ RYSZARD, STANISŁAW syn RYSZARDA I TEOFILI z domu PASZKIEWICZ . pseudonim „GRYF „
2. ur. 01.08.1929 r. w Wilnie.
3. nie dotyczy
4. Ojciec, adiunkt PKP, od 1936 roku na emeryturze, skarbnik ZZ Kolejarzy w Wilnie. Byłem najmłodszym z czwórki rodzeństwa. Od 8 stycznia 1934 do 11 listopada mieszkaliśmy we własnym domu w Kolonii Wileńskiej, ul. Wesola 10 Uczyłem się w Szkole Podstawowej im. W. Syrokomli w Kolonii Wileńskiej.
5. 18 września 1939 ginie brat Zenon. Ja, po ukończeniu szkoły podst. w 1942 roku podjąłem naukę na tajnych kompletach gimnazjalnych w Kolonii. Trudne warunki bytowania spowodowały, że zająłem się handlem wymiennym po wsiach w okolicach Ostrowca oraz zakupami produktów żywnościowych na targach w Ignalinie i Dukaszach. Zaopatrywałem także dom w węgiel do pieców (z parowozów). W czerwcu 1941 roku sowieci wywożą męża siostry (porucznika 85 pp w Nowej Wilejce) na Sybir. W styczniu 1944 umiera matka, pochowana w grobie rodzinnym na Rosie.
6. Dwa lata tajnych kompletów gimnazjalnych. Pomoc dyr. ŻYNDZIE w ewakuacji zbiorów księgarni św. Wojciecha przy Dominikańskiej. Na początku okupacji niemieckiej przenosiliśmy szczególnie cenne woluminy z księgarni do kilku domów w Kolonii. Po „Ostrej Bramie” wielokrotnie przenosiłem korespondencję od ks. PEREŚWIET - SOŁTANA pod różne adresy.
7. Przysięgę żołnierską AK złożyłem wraz z dwoma kolegami z tajnych kompletów przed znajomą nam nauczycielką, ANNA STAWRYŁO ps. 'STAW' (ciotką późniejszego konsula RP w Wilnie) i naszym dowódcą ppor. „ŚWIERKIEM” WŁODZIMIERZEM KOCHANOWSKIM, również mieszkańcem Kolonii. Tworzyliśmy, jak to określił dowódca, młodociany patrol dywersyjny. Na początku działało się nie wiele. Instruowani przez „Świerka”, zajmowaliśmy się małym sabotażem na kolei np. sypaniem piasku do maźnic kół, płątaniem linek przy sygnalizacji, przecinaniem rur gumowych systemu hamulcowego pomiędzy wagonami, usuwaniem uszczelki na łączach tych rur i tp. Uczono nas zasad konspiracji, czytania map. Bardziej intensywne szkolenie o broni i minerce na torach zaczęło się od marca 1944r. Zaczęła się też służba kurierska. Nam jako smarkaczom udawało się to bardzo dobrze. Kilka razy przenosiłem paczki do Możejków i Kieny, listy do Wilna lub w okolice Nowej Wklejki i Ponar. Pokazano nam broń, uczono strzelać Obserwowaliśmy ruch transportów kolejowych, cykle zmian wachy na torach z bunkra przy moście na Wilence. Rozpoznanie drogi kolejowej na odcinku od Nowej Wilejki aż do Kieny (kierunek miński) i w stronę Możejek (kierunek Dyneburga). Największą akcją, w jakiej brałem udział, to nocne cięcie torów, na łuku pod Kieną. Było to w maju 1944 roku. Ładunki zakładała grupa nieznanymi mi osobami. Po tym była przerwa, nie zwoływał nas dowódca i przedświt 7-go lipca 1944r. zbudził mnie pobliską palbą. Zaczęła się operacja „Ostra Brama”, zaczął się też trud znoszenia rannych, zabitych w Dolnej Kolonii, kopania grobów w lesie pod plebanią gdzie Ksiądz poświęcił ziemię na nowy, Akowski cmentarz. To był czas wielkiego trudu, poświęcenia. Trzeba było obsługiwać szpital polowy utworzony w wielu domach Kolonii, dowozić wodę z krynicy leśnej, zbierać żywność wśród mieszkańców, pomagać w pracy jadalni, zbierać ciała rozkładających się zabitych na polach wsi



Góry (głównie żołnierzy UBK poległych w atakach lotniczych) Była to wielka szkoła życia i doświadczeń.

- 8... Przez kilka dni po 17.07 44r. w dalszym ciągu obsługa szpitala AK w Kolonii. Później pośpieszna ewakuacja rannych do szpitali w Wilnie, pojedynczych rekonwalescentów po domach mieszkańców Kolonii i okolic. Udział w ekshumacji zabitych żołnierzy AK, z okolic, na cmentarz w Kolonii.

Pod koniec lipca, nasz dowódca ppor. „ŚWIERK” (którego nie było przez cały lipiec) zebrał nasz młodociany patrol i rozkazał wejść ponownie w ścisłą konspirację. Zaopatrzył nas w broń (ja otrzymałem karabinek kawaleryjski Mosina, pistolet P-38, 2 sidolki, 4 granaty obronne i amunicję.), zrobiłem skrytkę pod dachem, na strychu przechowywaliśmy tam przechowywałem cały ten arsenał. Konspiracja była tak ostra, że nic nie wiedział o tym ojciec i siostry. Intensywnie uczyliśmy się minerki na różnych materiałach, których było wiele. Wyszliśmy w lesie różne ładunki trotylowe, stosując różne zapalniki i połączenia lontem wybuchowym. Największy ładunek to niemiecka mina talerzowa, przeciwczołgowa. Amunicji było dużo, ćwiczyliśmy strzelanie w znanych nam wąwozach. We wrześniu 1944 rozkazano nam rejestrować ruch transportów wojskowych na kolei. Meldunki oddawaliśmy łączniczce „STAW” raz w tygodniu. Czasami trzeba było przenieść drobne pakunki lub listy, głównie do Wilna, do kościoła św. Katarzyny lub Dominikanów. W okresie zimy działalność ustała, Na wiosnę oddaliśmy dowódcy broń i materiały saperskie i wkrótce nocą, wraz dowódcą zakopaliśmy dwie beczki po benzynie zawierające zakonserwowaną broń i materiały zakopaliśmy w lesie. Nie pamiętam daty, ale to było prawdopodobnie w maju, bo na krzakach, w lesie były już liście. Na drugi dzień, na uroczystym spotkaniu w pełnym, pięcioosobowym składzie por. „ŚWIERK” oświadczył, że patrol nasz został rozwiązany, rozwiązano Armię Krajową i należy zachować tajemnicę. Wówczas też nas uświadomił, że byliśmy młodocianym patrolem dywersyjnym AK w „Kedywie” wileńskiej Bazy „MIÓD”, którego dowódcą jest „BAŁTRUK”. Objął, że Kedyw jest skrótem kolejowej dywersji. Taki był koniec służby. Wkrótce aresztowano łączniczkę „STAW” i wywieziono do łagrów. Kontakt z ppor. ‘ ŚWIERKIEM’ się urwał, i nigdy go więcej nie spotkałem.

- 9 Bezpośrednie represje w stosunku do mnie, dotyczą okupacji sowieckiej, gdy w okresie likwidacji polskiego podziemia i masowych łapanek na Wileńszczyźnie, na początku czerwca 1945 roku litewska SAUGUMA i żołdat NKGB przeprowadzili rewizję w naszym domu. Znaleźli mały kawałek lontu Bickforda. To wystarczyło, by mojego ojca i mnie aresztować, zawieść furmanką okrężnymi drogami i straszac po drodze „rozwałką”, do piwnic więzienia przy ulicy Wigry w Wilnie. Tam w wielkiej ciasnocie, na podłodze, wśród mrowia wszy, trzymano mnie do końca lipca 1945 roku, by w końcu, po przesłuchaniach, wobec braku innych dowodów winy i młodocianego wieku – wypuścić. Ojca trzymano jeszcze dwa tygodnie dłużej, zwolniono w ciężkim stanie zdrowia, z opuchliną wodną. To spowodowało , że ojciec opierający się do tej pory z wyjazdem do kraju, zdecydował się. Wyjechaliśmy 11 listopada 1945 roku transportem nr 53, by, po niespełna miesięcznej podróży w wagonie bydłowym, znaleźć się we Wrocławiu.
- 10 Nie dotyczy.
11. 8 grudnia 1945 roku dojechałem z ojcem i dwiema siostrami do Wrocławia. Trudności bytowe zmusiły mnie do podjęcia pracy zarobkowej (gońca w PUR). W 1946 roku rozpoczynam naukę w gimnazjum, jednak przed końcem roku wyjeżdżam na kurs pilotażu szybowcowego, potem pracuję jako pomocnik mechanika w aeroklubie. W 1947 podejmuję naukę w



gimnazjum dla dorosłych. Maturę zdaje 1950 i rozpoczynam studia na wydziale Mat-Fiz-Chem Uniwersytetu. Listopad 1952 to ciężki paraliż ojca. Przystaję studiować, żenię się w grudniu 1952 roku i następnie podejmuję pracę w F-ce Wodomierzy we Wrocławiu. W wojsku, reklamowany w czasie studiów, nie służyłem. W lutym 1972 roku, ze stanowiska Z-cy Kierownika Działu Zaopatrzenia i Kooperacji, przechodzę na stanowisko analityka w Branżowym Ośrodku Przetwarzania Informacji „ASPA”, kończę trzymiesięczny kurs Projektowania Systemów Informatycznych w Warszawie, pracując jako projektant SEPD w Branżowym Ośrodku Przetwarzania Informacji, będąc jednocześnie zatrudnionym na 1/2 etatu w Biurze Projektów Technologicznych „Biprotechma” w Gdańsku. Dnia 1.11.1973, przechodzę za porozumieniem stron, na stanowisko technologa – informatyka w Zakładach Naukowo – Badawczych Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. W latach 1974 – 81 studiuje w Akademii Ekonomicznej, uzyskując dyplom magistra ekonomii. Lata 1981 – 83 to studia doktoranckie z zakresu informatyki. Kieruję Pracownią Systemów Informatycznych AE. Opracowuję i wdrazam wraz z zespołem System informatyczny ewidencji i rozliczeń środków trwałych w kombinacie w Lubinie i w Hucie „Katowice”. Na wcześniejszą, kombatancką emeryturę odchodzę w kwietniu 1992 roku, by od początku 1995 roku, z rekomendacji ŚZZAK zostać ławnikiem II-go Wydziału Karnego w sądzie Rejonowym we Wrocławiu. Kadencję ławnika kończę na początku 2004 roku.

- | | | |
|-----|---------------------------------------|------------|
| 12. | Krzyż Armii Krajowej | 10.03.1987 |
| | Krzyż Partyzancki | 21.05.1998 |
| | Złoty Krzyż Zasługi | 14.12.2001 |
| | Krzyż Więźnia Politycznego | 03.05.1995 |
| | Odznaka Weterana Walk o Niepodległość | 17.09.1995 |
| | Srebrna, Honorowa Odznaka PTTK | 04.02.1991 |
13. Od początku powstania ŚZZAK we władzach organizacji. Kolejno wiceprezes Obwodu Fabryczna, prezes Obwodu Wrocław- Gajowice (4 kadencje), wiceprezes Środowiska wileńskiego (3 kadencje), członek Zarządu Okręgu Dolnośląskiego (2 kadencje), ostatnio (już w 2004 roku) wiceprezes Zarządu Okręgu Dolnośląskiego ŚZZAK.
- Równolegle, od 14 lat we władzach Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna, jako prezes Oddziału Wrocławskiego, Od 1992 członek Zarządu Krajowego TPGiW a od pięciu lat prezes. Od rejestracji w 1995 członek Dyrektoriatu Światowego Kongresu Kresowian.
14. Kilka drobnych artykułów , informacji i wiele zdjęć, głównie w wydawnictwach TMWiZW w Bydgoszczy.
15. Odbitka xero w załączeniu.
16. W załączeniu



DZIAŁALNOŚĆ POZAZAWODOWA

Lata 1947-1953 pilot szybowcowy Aeroklubu Wrocławskiego, jeden z pionierów tego sportu we Wrocławiu. 1950-52 członek Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, jako stypendysta Oddziału kończę wyższy kurs fotografii. Rok 1954 – członek założyciel Amatorskiego Klubu Filmowego „Wrocław” przy Woj. Domu Kultury. Pierwszy film na taśmie 16mm – styczeń 1956. Debiut na Ogólnopolskim Konkursie FA w 1958 roku w Katowicach. Katowicach 1959 film „Księga Henrykowska” zdobywa II-gą nagrodę na OKFA w Bydgoszczy. Film ten rozpoczyna cały cykl filmów dokumentalnych o architekturze, zabytkach, polskości Ziemi Zachodnich tworzonych w dwuosobowym zespole.

Dziś się wierzyć nie chce, jaka to była harówka. Od pomysłu na film, poprzez przygotowanie dokumentacji, opisanie ujęć, zdobycie materiału, transport sprzętu na plecach (nie mieliśmy samochodu) a sprzęt to kamera, akumulator, statyw, taśmy, oświetlenie (reflektory, statywy, kable), podłączenie się do prądu, oświetlenie planu zdjęciowego, wykonanie zdjęć. Potem własnoręczne wywołanie filmów odwracalnych na urządzeniach przeze mnie zaprojektowanych (bębny z winiduru napędzane silniczkami z adapterów, płukanie strumieniem wody) suszenie filmów, wielokrotny, żmudny montaż (film był tylko w jednym oryginale) pisanie tekstu, znalezienie podkładu muzycznego, nagranie (nocami w Polskim Radiu), zrobienie czołówek, napisów i wiele jeszcze drobnych czynności! Wszystkie te czynności wykonywaliśmy razem, z tym, że mój był pomysł, tekst, na ogół większość zdjęć i montażu no i grafika czołówek.

Do roku 1974 zrealizowałem 66 filmów (najdłuższy to 25 minut), które zdobyły 54 nagrody i wyróżnienia na konkursach i festiwalach w kraju i zagranicą. Siedem nagród głównych i pierwszych, dyplom honorowy UNICA 1967 w konkursie na najlepszy film amatorski świata. Równoległe z działalnością twórczą, szła działalność organizacyjna. Od 1962 roku zostałem członkiem Zarządu łównego Federacji Amatorskich Klubów Filmowych w Warszawie, a od 1971 viceprezesem tej Federacji. Inicjuję i organizuję imprezy filmu amatorskiego jak Festiwal „Pol-8” w Polanicy, krajową instytucję „Kina Filmów Amatorskich”, Festiwal Klubów Ziemi Zachodnich, Lubuski Przegląd Filmów Amatorskich i inne. Otrzymuję z Ministerstwa Kultury uprawnienia instruktora Filmu i Fotografii. Zostaje przewodniczącym Sekcji Filmu i Fotografii Dolnośląskiego Klubu Instruktorów Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Wszystkie te funkcje pełnię społecznie. Doświadczenie organizacyjne i artystyczne skutkuje wielokrotnym uczestnictwem w Jury konkursów w kraju i zagranicą. Wielokrotnie byłem w Jury konkursów w Czechosłowacji, Bułgarii oraz w Dreźnie, Marburgu (RFN), Wilnie, Moskwie, Leningradzie. Jednak wkrótce po podjęciu studiów na AE, zakończyłem działalność filmową w 1975 roku.

Od 1960 roku byłem Społecznym Opiekunem Zabytków, zrealizowałem kilka filmów na ten temat, byłem we władzach Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK. Zewidencjonowałem wraz z kolegą ponad 280 krzyży pokutnych, głównie na obszarze Dolnego Śląska. Na początku lat 90-tych wycofałem się i z tej działalności. Zaczęło się działanie na rzecz rodaków na Wileńszczyźnie i w kręgu kolegów z AK.

